

**BIBLIOTEKA
REZERWISTY**

BOLESŁAW KUSIŃSKI

JÓZEF PIŁSUDSKI.

ŻYCIE I CZYNY

204

**NAKŁADEM ZARZĄDU GŁÓWNEGO
ZWIĄZKU REZERWISTÓW WARSZAWA**

BIBLIOTECZKA REZERWISTY Nr. 1

BOLESŁAW KUSIŃSKI



Nr Wpływu: _____

Otrzymano / 193...r.

Wydział: _____

Nr Załatwienia: _____

Podpisy: _____

JÓZEF PIŁSUDSKI

życie i czyny



NAKLADEM
ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU REZERWISTÓW
WARSZAWA

1 9 3 4

205

Zarząd Główny Związku Rezerwistów przystępuje do wydawania „Biblioteczki Rezerwisty“, mającej na celu dostarczenie materiału dla referentów organizacyjnych, wychowania obywatelskiego i t. p. poszczególnych Kół Z. R. lub też do wspólnego czytania na zebraniach rezerwistów.

Pierwsza książeczka tej biblioteczki mówi o życiu i czynach Józefa Piłsudskiego. Niech będzie ona skromnym hołdem żołnierskim armji rezerwowej dla swego ukochanego Wodza.

ZARZĄD GŁÓWNY
ZWIĄZKU REZERWISTÓW.



Zanim przejdziemy do omówienia życia i czynów Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego, powinniśmy przedewszystkiem uprzytomnić sobie ogrom pracy, jaki mamy za sobą w walce o wolność, musimy sięgnąć pamięcią wstecz do okresu po ostatnim rozbiórce Polski. Cały ten okres od 1795 r. aż do ostatniego zwycięstwa w 1920 roku był jedną wielką, krwawą męką, krwawem zmaganiem się narodu polskiego z jarzmem niewoli, z tyranją zaborców.

Po powstaniu Kościuszkowskiem, po wielkiej daninie krwi, złożonej przez setki i tysiące legionistów Dąbrowskiego i żołnierzy księcia Józefa Poniatowskiego w wojnach, prowadzonych przez Napoleona I, wreszcie po nieudanych powstaniach w latach 1831 i 1863, przecierpeliśmy tyle udręki i tyle prześladowań, jak żaden naród na świecie.

Iluż to najlepszych synów Polski cierpiało w kazamatkach i więzieniach za walkę o podtrzymanie ducha narodowego, za walkę o wyzwolenie własnego narodu, ilu ginęło na szubienicach, albo szło na wygnanie w tajgi Sybiru, do Kufszteinu? Pędzono ich tam knutami kozackimi. Krwiań serdeczną znaczyli całą tę ciernistą drogę. Cierpieli głód i ne-

dzę, cierpieli katusze, a wszystko po to, by Polska była wolna. Iluż to ich umierało z imieniem Polski na ustach? Imię Polski było dla nich tym kojącym talizmanem, który sprawiał, że katusze, cierpienia i mękę całego swego życia znosili bez szemrania.

Inni znów, nie mogąc działać w Polsce, unikając prześladowań, emigrowali zagranicę poto, aby również pracować dla Polski. I wówczas rządy zaborców konfiskowały im majątki i ofiarowywały je siepaczom, którzy wykazali najwięcej potworności i zezwierzęcenia w walce z polskością. Było to szyderstwo, krwawa ironja ze sprawiedliwości i z uczuć ludzkich, ze wszystkiego, co najlepsze. A naród bezsilny, maltretowany prześladowaniami, znosił wszystko, myśląc ciągle o tem, jakby się wyzwolić.

Po upadku ostatniego powstania, po latach 1863 i 1864, rezygnacja i przygnębienie wzrosły. Poprzez Polskę biegła jedynie żałosna pieśń — skarga przejmującego hymnu Korneła Ujejskiego: „Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej, do Ciebie Panie bije ten głos...“. Oczekiwano wówczas ciągle czegoś nadzwyczajnego, czegoś — co ukroci, co przerwie tę mękę straszną, jaką naród przeżywał, oczekiwano jakiegoś zbawcy, co przyjdzie i wyprowadzi Polskę z niewoli.

Wszak zapowiadali go wieszczowie nasi, a Adam Mickiewicz wskazywał nawet, skąd ten wybawca, ten mąż opatrnościowy przyjdzie, mówił on bowiem wyraźnie w jednym ze swoich utworów: „Już ja to niejednemu mówiłem, że w tych lasach litewskich jest tam taki kąt, którego nigdy stopa wroga nie deptała, na tej ziemi narodzi się przyszły zbawca Polski“.

I w swej wizji proroczej Mickiewicz widzi zbawcę tego,

jak „na trzech koronach stoi, a sam bez korony“. I Mickiewicz dalej snuje domysły na temat przyszłego wodza w utworze swoim „O przyszłym wielkim człowieku“, charakteryzując go: „Będziemy wечно powtarzali rodakom, którzy się sposobią na dyktatorów, a przynajmniej na wodzów naczelných, ażeby się nie uwodzili naśladownictwa, ażeby w Macchiawelu ani w pamiętnikach Cezara, Rewolucji Francuskiej lub Napoleona nie brali jedyných prawideł postępowania. Tyle można z pewnością przewidzieć, że nasz przyszły Wielki Człowiek, bojownik, do każdego z dawnych nie będzie podobny. Jeżeli wolno dalej posuwać domysły, duch narodu polskiego wróży nam, że żaden gatunek pizystracki i kromwelski nie przyjmie się na naszej ziemi. Nigdy intrygant i fałszerz w Polsce popularności nie zyska. Zdaje się, że pierwszym warunkiem przyszłego Wielkiego Człowieka musi być ta szlachetność charakteru, ta serdeczność, ta dobrodusznosc, która Kościuszce i Waszyngtonowi zjednała miłość współczesnych i szacunek potomnych. Na tym tylko gruncie zasadzane wielkie talenty militarne i polityczne dojrzeć mogą w stanie naszej atmosfery narodowej“.

Zjawienie się zbawcy tego zapowiadają również Słowacki i Krasiński oraz inni poeci. Ujejski mówi o nim tak: „Człowiek ten podbije odrazu wszystkie duchy siłą i miłością. Będzie on miał potęgę lwa, połączoną z bezzólciovem sercem gołębia. Przeciw obłudzie postawi on szczerość, przeciw zawiści — uśmiech, przeciw buntowi — spokój i pewność. Prawem mu będzie sumienie, zespoli się z Ojczyzną. Przyjdzie ona sama do niego, a on weźmie jako ciężar, jako krzyż poświęcenia i zaparcia się. I, kiedy wypełni swą misję, złoży władzę w ręce narodu, a sam pokornie usunie się w kąt“.

Przepowiednie te u stosunkowo niedługim czasie ucieleśniły się w osobie Józefa Piłsudskiego.

Marszałek Józef Piłsudski urodził się dnia 5 grudnia 1867 roku w Zułowie, małej wiosce w powiecie święciańskim pod Wilnem. W domu rodziców Jego panowała atmosfera wybitnie patriotyczna. Ojciec był Komisarzem Rządu Narodowego w powstaniu 1863/64 roku, matka, Marja, z domu Billewiczów, była najszlachetniejszą postacią matrony polskiej, gorąco kochającej Ojczyznę.

Pomimo represyj ze strony Moskali, jakie pociągnęła za sobą działalność ojca Marszałka w powstaniu, pomimo zniszczenia materialnego (konfiskaty, kontrybucja), pomimo ciósów moralnych, nie ugięły się twarde charaktery rodziców przyszłego Wodza. Zamknawszy się w swoim domu rodzinnym, rodzice Marszałka oddali się wychowaniu swego potomstwa.

Józef Piłsudski już od dzieciństwa stykał się z żywym wspomnieniem walk o niepodległość Polski. Wychowywał się w miłości Ojczyzny i zdolności poświęcenia się, uczył się kochać ponad wszystko wolność i Polskę, a nienawidzić najęźdźców i walczyć z nimi. Od najmłodszych lat wpajano młodemu Piłsudskiemu miłość do Tej, „co nie zginęła!!!“.

Przyszedł jednak czas, gdy z tego patriotycznego gniazda musiało wylecieć młode orle, by rozpocząć swój wysoki lot bez spoczynku, wśród niesłychanych trudności i walk, lot wśród nocy niewoli do światła wolności. Rodzice Piłsudskiego musieli w 1875 roku z powodu klęsk gospodarczych przenieść się do Wilna, gdzie oddali swego syna do pierwszego gimnazjum rządowego. Szkoła rosyjska i metody rusyfikacyjne zadały straszny cios młodej duszy Józefa Piłsudskiego! Cierpiał. Lecz w cierpieniu tem nie zalał się, nie ugiął, przeciwnie, jak stał w ogniu, tak w tem cierpieniu hartowała się Jego dusza, urabiał się Jego charakter. Nie zniechęcił się, lecz zdawał sobie sprawę, że przede wszystkim musi zdobyć oręż do walki życiowej, a tym orę-

zem jest wiedza — mniejsza o jej źródło — gdyż wiedza jest jedna i czysta, zbrukać jej nie zdołają nawet moskiewscy siepacze.

W wyższych klasach Józef Piłsudski wraz ze swym bratem, Bronisławem, późniejszym znakomitym uczonym, podróżnikiem i etnografem, założył kółko samokształceniowe, w którym młodzież pogłębiała swą wiedzę, przede wszystkim w historii Polski i literaturze. A jakżeż często, mając duszę rozspiewaną precudnym wierszem Słowackiego, swym ulubionym „Beniowskim“, zapatrzony w wizję góry „Trzech Krzyży“, w to święte dla każdego Polaka miejsce straceń najlepszych obywateli, w wizję kolumny Zygmunta, szarej Wisły i Grodu Wawelskiego — przeżywał w pamięci dzieje Narodu i sobie w nich przyszłą rolę przeznaczał! Lecz przeszłość nie wraca. A rzeczywistość? Tą był Murawjew Wieszatiel, łyż i nędza narodu, męczeństwo unitów, niemieckie „ausrotten“, wóz Drzymały, „H. K. T.“, był „Kraj Prywisliński“, — Polska zaś, wykreślona z mapy świata, chroniła się do dusz „szaleńców“, „marzycieli“, z których największym miał być właśnie Piłsudski.

W roku 1885 Piłsudski wyjeżdża do Charkowa na uniwersytet i odrazu wpada w wir pracy konspiracyjnej wśród studjującej tam młodzieży polskiej. Wkrótce jednak za udział w rozruchach na uniwersytecie zostaje z niego wydalony.

Z Charkowa powraca Piłsudski do Wilna i zaczyna kontynuować wśród młodzieży wileńskiej rozpoczętą pracę. Niedługo było mu jednak sądzone im przewodzić, zostaje bowiem razem z bratem i wielu przywódcami młodzieży aresztowany

w podejrzeniu o projektowany zamach terrorystyczny na cara i skazany administracyjnie na 5-letnie zesłanie na Syberję. Był to najwyższy na owe czasy wymiar kary administracyjnej. W zaraniu swej młodości, liczył bowiem wtedy 19 lat życia, przechodzi etapy zesłań, początkowo wywieziony do Kryńska nad Leną, a następnie do Tunki.

Na Syberji krystalizują się młodzieńcze marzenia i porwy przyszłego Wodza. Wśród pracy naukowej, przeplatanej polowaniami w stepach i tajgach syberyjskich, pod wpływem tej potężnej w swym bezkresie i dzikości przyrody, wykuwają się ideały przyszłego Męża, rzeźbi się Jego spiżowy charakter. Nie trafił doń tam „dyskusyjny“ i „pryncypialny“, teoretyczny rewolucjonizm rosyjski, nie zachwyił Go wschodni nihilizm i anarchizm współtowarzyszy — zesłańców Rosjan, przeciwnie, właśnie tam postanowił swe ideały wolnościowe w czyn wprowadzić i jako cel swego życia obrał służbę Ojczyźnie, by przyczynić się do wyrwania jej z pęt niewoli; nie przypuszczał wtedy, że nie „przyczynić“ się tylko — lecz stworzyć Wolną i Niepodległą Polskę przypadnie mu w udziale.

W ciągu pięciu lat zesłania na Syberji pogłębia swą wiedzę, by po powrocie do kraju być jaknajlepiej przygotowany do walki o wolność, którą podjąć się zdecydował. Był młodzieńcem, gdy wyjeżdżał na Syberję, wrócił mężem groźnym dla wrogów, potężnym siłą swego ducha i umysłu.

Po przybyciu do kraju, gdy rozejrzał się i poznał stosunki, stwierdził ze zgrozą i przerażeniem oportunizm, godzenie i stosowanie się rodaków na istniejący stan rzeczy. Dążenie do osiągnięcia jak największych korzyści osobistych — oto, co cechowało ówczesne społeczeństwo.

Piłsudski, który na sztandarze swym napisał wielkie hasło „Walka, trud i poświęcenie się“, nie znalazł dostatecznego oddźwięku w społeczeństwie. Patrzano na niego, jak na szaleńca, który nawołuje do wskrzeszenia Tej, która już dawno umarła, której cień nawet niebezpiecznie jest wywoływać, bo za to grozi więzienie, katorta i śmierć z ręki kata. Nie spodziewając się poparcia od warstw przodujących, warstw posiadających, zwrócił się do robotnika polskiego, słusznie sądząc, że on w swej prostocie najgoręcej czuje, a nie mając nic prócz życia i wolności do stracenia — chętnie tę ofiarę na ołtarzu Ojczyzny złoży.

Jak Naczelnik Kościuszko w 1794 roku, zwróciwszy się do chłopów i przybrawszy chłopską sukmanę, zaznaczył równość obywatelską w ofiarnej służbie dla ojczyzny, tak Józef Piłsudski zwrócił się do robotników, albowiem widział w nich siłę i ofiarność — środki do skutecznej walki z wrogami o zdobycie niepodległości Narodu.

Nie znalazłszy dla siebie w istniejących wtedy ugrupowaniach politycznych odpowiednika ideowego, wybitnie przyczynia się do powstania w 1893 roku organizacji robotniczej pod nazwą „Polska Partja Socjalistyczna“, która oprócz haseł dotyczących kwestyj socjalnych na czele swego programu postawiła zdobycie wolności i niepodległości dla zjednoczonej Polski.

Nie zawiódł się Piłsudski na zapomnianym i upośledzonym ludzie polskim, robotniku i chłopie, znalazł oddźwięk w ich sercach, zdobył ich twarde spracowane ręce, ich dusze, tęskniące do wolności politycznej, która jedynie może sprzyjać walce socjalnej.

Jakkolwiek z nieliczną grupką ludzi wziął się do pracy,

to jednak organizacja szybko się rozwijała. Piłsudski, odczuwając potrzebę budzenia ducha w społeczeństwie przez szerzenie hasła niepodległościowych, zakłada w Lipniskach na Litwie drukarnię dla pisma „Robotnik“, które jako organ P. P. S. rozchodzi się po całym kraju, nawołując do otrząśnięcia się z letargu, do organizowania się i gotowania do walki.

— „Polski wymodlić ani wyszachrować nie da się. Ją trzeba krwią własną wywalczyć“ — oto jest zasadnicze hasło tego pisma i Piłsudskiego, gdy redagował „Robotnika“.

Zarówno organizacja, jak i pismo, wobec hasła, rzuconych w naród, spotkało się z oburzeniem „trzeźwo myślącego“ społeczeństwa. Lecz Piłsudski nie zrażał się tem, z garstką oddanych Mu przyjaciół konsekwentnie dążył do wytkniętego celu, wbrew woli wielkiej uprzywilejowanej i „uświadomionej“ części społeczeństwa. Szło mu to opornie. Praca ta jednak plon swój wydała. Organizacja zyskiwała coraz więcej zwolenników, stawała się coraz silniejszą, a tem samem groźniejszą dla wrogów i dla swoich, zmuszając dotychczas bierne społeczeństwo polskie do zbudzenia się z letargu, sięgnięcia do skarbnicy Ducha Narodu, szukania nowych dróg dla bytu Polski i jej niespożytych sił...

Powstają nowe odrodzenie prądy w historjografji i literaturze polskiej. Uczeni historycy polscy zastanawiają się coraz więcej nad tem, czemu Polska upadła. Żeromski, Wyspiański, Strug i inni uderzają w mocny spiżowy ton uczucia polskiego, głosząc konieczność rychłego nadejścia momentu, gdy trzeba będzie przejść od romantycznych wzlotów do walki orężnej wręcz, od tęsknot sentymentalnych do czynów...

Lecz właśnie, gdy Piłsudski budził Naród ze snu niewoli i w podziemiach konspiracji żagwią „Robotnika“ rozpa-

łał serca i umysły do walki orężnej z najeżdźcą o wolność Ojczyzny — praca Jego została nagle przerwana.

W roku 1900 tajna drukarnia „Robotnika“ została wykryta, a Piłsudskiego aresztowano i osadzono w X pawilonie Cytadeli warszawskiej, skąd został następnie przewieziony do Petersburga. Jednak nie ginie rozpoczęte dzieło, prowadzą je dalej dotychczasowi współtowarzysze pracy.

Wielki był już wówczas autorytet Piłsudskiego, zarówno w szeregach samej P. P. S., jak i w całej Polsce. Prawda, społeczeństwo nie znało go. Właściwie nie znało go osobiście wielu, wielu członków i sympatyków ruchu pepesowskiego, nie znały go dotychczas władze zaborcze. Ale autorytet Wodza kospiracyjnego organizacji, rozwijającej się coraz szerzej i tężejącej w swojej mocy i odporności, był tak wielki, że wywoływał blady strach u ówczesnych wielkorządców carskich w Polsce i w Piotrogradzie, o czym świadczą wymownie pozostałe po zaborcach i przechowywane w państwowych archiwach raporty i memorjały generała - gubernatora warszawskiego, oberpolicmajstra warszawskiego, gubernatorów kaliskiego i piotrkowskiego, ochrony i t. p.

W polskiem zaś społeczeństwie zdobył już wówczas Piłsudski dla siebie i swojej pracy duży kapitał moralny.

Jak wielki był już wówczas autorytet Piłsudskiego, ilustruje fakt wykradzenia Go ze szpitala św. Mikołaja w Petersburgu. Urok jego pracy i nimb bohaterstwa Jego postaci, jako symbolu wielkiej idei walki narodu o swoje prawa do bytu samodzielnego i uporczywego zmagania się nikłemi środkami z przepotętnym wrogiem, jednały Mu nawet ludzi obcych obozów politycznych, wzbudzały żywy oddźwięk współdziałania wśród silniejszych jednostek demokracji rosyjskiej. Ludzie poświęcali swoje życie, by Jemu dać wolność,

choć nawet nie wszyscy byli współtowarzyszami Jego pracy.

Z Petersburga ucieka Piłsudski przez Kijów, Polesie, przez wielkie lasy ordynacji Zamoyskich i dostaje się do zaboru austriackiego. Stąd wyjeżdża do Londynu.

W czasie tej prawie rocznej tułaczki zagranicą Piłsudski korzysta ze sposobności i nawiązuje osobiste stosunki z ówczesnymi przywódcami ruchu socjalistycznego poszczególnych krajów zachodu, odzwierciadlającego tendencje wolnościowe ludów Europy. Niejeden z tych działaczy zajął po latach najwyższe stanowisko w swojej ojczyźnie, podobnie jak i ówczesny tułacz polski.

Po chwilowym pobycie w Londynie, na wiosnę 1902 r., czyli niespełna w rok po ucieczce, wraca do Krakowa i osiedliwszy się tam na stałe, bierze żywy i twórczy udział w pracy organizacyjnej ruchu niepodległościowego jako jego główny przywódca.

W charakterze tym Piłsudski przejawia gorączkową działalność. Zdając sobie sprawę, że za słowem musi pójść czyn — Piłsudski organizuje przy P. P. S. bojówkę. Ujmuje tę organizację w karby żelaznej dyscypliny i zaprawia ją do ciężkiej, ofiarnej i odpowiedzialnej służby.

W roku 1904 wybucha wojna rosyjsko - japońska. Piłsudski przekrada się do b. Kongresówki, objeżdża ją całą, przeprowadzając agitację za przeciwstawieniem się mobilizacji, nawołuje społeczeństwo do oporu nakazom władz za-

borczych. Niestety — tylko w małej grupce rodaków znajduje posłuch.

Znakomita większość społeczeństwa nie śmie stawić oporu władzom. Zgnusiałe, tchórzliwe sobkostwo wgrzyzło się aż nazbyt głęboko w duszę narodu. Zahukane i biernie trwające w niewoli społeczeństwo nie śmie nawet zamaryć o możliwości zerwania pęt. Z trwogą czyta tajne ulotki odezw pepesowskich, redagowanych i wydawanych przez Piłsudskiego, nawołujących do utrudniania prac mobilizacyjnych, do zachowania raczej sił narodowych w kraju do obrony swoich przyrodzonych praw wolności. Każdy numer „Robotnika“ jest wówczas rewelacją dla Polaków, a krwawą płachtą dla przełożonych władz gubernatorskich... Świadczą wymownie ówczesne raporty tychże władz, jak obawiały się rozpętania przez Piłsudskiego i grupę jego najbliższych współpracowników zbrojnej otwartej walki w Polsce. I to w czasie wybuchu wielkiej wojny na Dalekim Wschodzie przeciw imperjum-kolosowi na glinianych nogach, nieprzygotowanemu zupełnie do zmagania z potężnym przeciwnikiem.

Polacy nie słuchają wielkiego dzwonu bijącego na alarm. Nie chcą ani wiedzieć, ani słuchać niestrudzonego Dzwonnika! Wolą raczej sami kłaść posłusznie szyję w obrożę, skupiać się pod obce i wrogie sztandary i jechać do dalekiej obcej Mandżurji, by tam się krwawić na obcej ziemi i dla obcej sprawy.

Jakież ciężką była droga, prowadząca Naród do Wolności! Jakiegoż hartu ducha i niezłomnej siły woli wymagała praca niepodległościowa, nadludzki trud usuwania z drogi piątrzących się przeszkód!

Ale Piłsudski nie daje jednak za wygraną. Wyjeżdża do Tokio. Planem Jego jest dostać od Japończyków broń i pie-

niądze, wywołać powstanie w Polsce, uderzyć na Rosję, zajęłą ciężką walką z Japonją i tym sposobem zdobyć niepodległość.

Niestety zabiegi Piłsudskiego w Tokio zostały sparaliżowane akcją specjalnego wysłannika z pośród zwolenników ugody polsko - rosyjskiej, skierowanego w tymże samym czasie do Tokio nie bez współudziału zainteresowanych czynników międzynarodowych, którym nie mógł być obojętnym ewentualny pozytywny wynik odważnej dywersji Piłsudwroga!

Zaiste, właśnie społeczeństwo polskie broniło się przed wyzwolenicznym ruchem i sami Polacy, zaprzędani w niewolę duszą i ciałem, parowali ciosy rodaków wymierzone we wroga!

Piłsudski nie ustaje jednak w pracy, nie zniechęca się, a w owych chwilach trzeba było nadludzkiej niemal mocy, aby nie upaść na duchu. Oto przegrana została walka o wolność, choć wszystkie warunki zewnętrzne zdawały się sprzyjać naszym wojownikom. Rosja, zaplątana w daleką wojnę, ponosiła klęskę za klęską. Rząd i cała machina państwowa była zdemoralizowana, wycieńczona walką z wrogiem zewnętrznym i rewolucją wewnętrzną. Jaskrawo wychodziła na jaw cała zgnilizna państwa carów. Zdawało się, że wystarczy jeden potężny wysiłek woli polskiej, a runie gmach niewoli, pękną kajdany. Piłsudski lepiej niż ktokolwiek inny widział wszystko to i rozumiał.

Starał się stworzyć polski czyn zbrojny. Próbował wydobyc z narodu moc i wiarę w swe siły — i zawiódł się nawet na swoich najbliższych. Trudno wyobrazić sobie, ile bólu, ile goryczy musiało powstać w duszy tego człowieka, którego je-

dyną myślą. Jedyńm celem było wyzwolenie Ojczyzny. Lecz niedarmo sam Piłsudski powiedział o sobie: „Jestem, jak Litwin uparty, długo myślę, lecz od postanowienia nie odwiódł mnie trudności“.

I tu ujawniły się w pełni te cechy Piłsudskiego, które tworzą z niego postać niezłomną, człowieka zdolnego do kierowania zbiorowym czynem narodu. Nie poddał się w tych chwilach zniechęceniu i bierności, które jak zaraza szerzyły się w społeczeństwie. Narazie niewielu znalazł ludzi nadających się na jego współpracowników. Sięgnął do tych, którzy najmniej ulegli złym wpływom przegranej 1905 roku — do młodzieży. W tym czasie P. P. S. rozpada się na dwa odłamy. Organizacja bojowa, a z nią Piłsudski, zgrupowali się we frakcji rewolucyjnej, która na swym sztandarze wypisała Niepodległość Polski i walkę zbrojną z najeźdźcami.



W początkach 1908 roku powstaje we Lwowie koło pod nazwą „milicyjnego“. Koło to, w którym zgrupowali się ludzie idei Józefa Piłsudskiego, pozostawało pod kierownictwem dzisiejszego generała Sosnkowskiego i zajmowało się studjami wojskowemi. Wkrótce powstaje kilka takich kół, z których utworzono następnie „Związek Walki Czynnej“. Była to tajna organizacja wojskowa, która miała na celu przygotowanie do przyszłej regularnej wojny polskiej z zaborcami.

Frakcja rewolucyjna P. P. S., idąc pod przewodem Piłsudskiego, rozumiała, że najpierw własne państwo trzeba stworzyć, by następnie na własnym już zagonie móc tak się

zagospodarować, iżby wszyscy gospodarze czuli się równoprawnymi obywatelami i korzystali z dobrodziejstw własnych warsztatów pracy.

Przedewszystkiem zbrojna walka ludu pracującego o własne państwo, a następnie wcielanie w życie szerokiego programu zdobyczy socjalnych.

W roku 1910 powstaje we Lwowie „Związek Strzelecki“, a w Krakowie Towarzystwo „Strzelec“, oraz w 1912 roku tak we Lwowie, jak i Krakowie — „Drużyny strzeleckie“. Oddziały tych organizacyj tworzą się w całej Polsce. Powstają one także na obczyźnie.

We wszystkich ośrodkach uniwersyteckich, gdzie skupiają się studenci polscy, tworzą się — konspiracyjne poza Lwowem i Krakowem — koła młodzieży niepodległościowej, ulegającej całkowicie wpływom idei Piłsudskiego, który jakby samorzutnie i podświadomie staje już wyraźnie na czele całego tego ruchu wyzwolenczego, a przez swoich emisariuszów łączy silnymi niemi szeroko rozgałęzioną organizację Polaków, gotujących się do przyszłej walki o wolność.

Utworzony w 1912 roku „Skarb wojskowy“ ułatwia rozwój i pracę tym organizacjom.

Piłsudski studjuje sam nauki wojskowe i grono swoich najbliższych zagrzewa do samokształcenia militarne. Wydaje pisma, książki, tłumaczy z obcych języków; tworzy się nielegalna literatura wojskowa polska, która poprzez kordony zabórce przenika do najdalszych zakątków potężnego imperjum rosyjskiego, tam wszędzie, gdzie tylko skupia się garstka zagorzałych wyznawców idei Piłsudskiego.

Teraz zaczyna się nowy okres. Wypadki na terenie międzynarodowym w 1912 roku, wojna bałkańska i związane

z nią zaostrenie się stosunków dyplomatycznych między Austrią i Rosją, wytworzyły możliwość konfliktu zbrojnego między zaborcami. Piłsudski, trzymając rękę na pulsie stosunków międzynarodowych, obcując z wybitnymi ludźmi ze świata wielkiej polityki Europy i dzięki temu widząc zbliżającą się wojnę europejską, wierzył mocno, że zbliża się chwila i możliwość odzyskania dla Polski Niepodległości i Wolności.

Niepodobna też pominąć tych znamienych słów, które Piłsudski wypowiedział na odczycie w Towarzystwie Geograficznym w Paryżu, dokąd pojechał w 1914 roku na wiosnę, a które charakteryzują go jako wytrawnego, mądrego i światłego polityka i męża stanu:

„Sprawa niepodległości Polski zostanie ostatecznie rozstrzygnięta jedynie w tym szczęśliwym wypadku, jeżeli Rosja zostanie pobita przez Niemcy, a Francja pobije Niemców. Musimy im w tem dopomóc. Inaczej czeka nas bardzo ciężka i bardzo długa, prawie beznadziejna walka“.

Po krótkim pobycie w Paryżu Piłsudski wraca do Galicji i w dalszym ciągu gorączkowo pracuje nad uświadomieniem społeczeństwa przed zbliżającą się, tak ważną dla nas, chwilą i nad wzmocnieniem kadr organizacji wojskowej.

Mimo zwalczania wszelkimi możliwymi środkami Jego ciężkiej i żmudnej pracy przez ugodowców wszystkich trzech zaborów, Piłsudski nie zbacza z drogi do wytkniętego sobie celu i broni tego, co z nakładem wielkiego trudu zdołał zbudować.

„I szedł Piłsudski drogą nad sity ludzkie. Sam jeden rozpoczął naukę militarną w Polsce, z paroma młodzieńcami, co jak on, Polskę ukochali. Był im nauczycielem, kolegą i przy-

kładem. Mauser i parę browningów, stare regulaminy wojskowe rosyjskie — były środkami przyszłej armji polskiej... Szedł on między tysiącami przeszkód, wbrew wszystkim. Dawał im Piłsudski nie tylko wiedzę wojskową, karmił ich duszą i sercem swoim, urabiał ich na bojowników wielkiej sprawy. Ta dusza, która obok koleżeńskiego, najprostszego obchodzenia się z ludźmi miała w sobie coś z orlej siły, nakazywała wszystkim szacunek. Wrogowie nawet z drogi mu ustępowali“.

Tak pisze o tamtych czasach jeden z podkomendnych Piłsudskiego.

Na długi czas przed wojną światową mówił Piłsudski: „Niemcy, Francuzi, Włosi, nawet Rosjanie mówią i piszą wiele o rzekomej naszej zapalności i wojowniczości. To nam pochlebia i chętnie temu wierzymy, nawet popieramy to przykładami naszych przodków, poczynając od Sobieskiego i kończąc na Legjonach i Powstaniu 63 roku. W dzieciństwie, nawet długo potem, wierzyłem w to; obecnie po doświadczeniach 1905 roku wcale tego nie widzę. Przeciwnie, zgnuśnieliśmy i bezwarunkowo uczyć się musimy odnowa odwagi i waleczności.

Pół stulecia pokoju, brak własnej armji, teoria pracy organizacyjnej, oryginalny anarchizm groszorbów, odrzucający konieczność formy państwowej dla Narodu, uczyniły z nas społeczeństwo najbardziej pokojowo usposobione na świecie. Jesteśmy ideałem pacyfistów. Wprawdzie pół miliona nas służy nieustannie w wojsku, z górą milion walczyć będzie przeciw sobie w armjach zaborczych w razie wojny, ale to nas jakoś mało obchodzi. Gdy syna z rodziny polskiej biorą do wojska, staje się on odrazu obcym, odciętym członkiem. Wszędzie żołnierzem się szczygą, — u nas żołnierza się wstydzą. I to zarówno u włościan, którzy

powołanego długo na wsi zwą Moskałem, jak wśród inteligencji, u której okres służby wojskowej wspominany jest jak zmore.

Aby naród mógł się w tych swoich wstrętach przełamać, musi on stworzyć własne wojsko, musi mieć żołnierza kochanego, swego obrońcę i zastępcę. Jeżeli wojska takiego nie stworzymy i udziału w przyszłej wojnie Austrii z Rosją nie weźmiemy, wykreślimy się na długo, może na zawsze z szeregu ludów żyjących. Przeszaną się z nami liczyć w Europie — sąsiedzi zniszczą nas, wydrą nam ziemię i w wieczną zabiórą niewolę“.



Przychodzi rok 1914, a z nim wojna europejska. Nie wolno nam było pozostać w bezczynności. Gdyby Polska w wojnie przełomowej dla całego świata, a toczoney na naszych ziemiach, nie zajęła wyraźnego stanowiska, nie sięgnęła po to, co się jej słusznie należało, wówczas obcy nie liczyłby się z nami zupełnie. Piłsudski zdawał sobie z tego jaknajdokładniej sprawę i zdecydował, że ze swymi strzelcami musi wziąć udział w tem wielkiem zmaganiu się narodów. Sąd zrodził się czyn 6-go sierpnia 1914 roku. — Powstały Legjony.

Już wkrótce po rozpoczęciu wojny zaczęto się liczyć poważnie z legjonistami i Piłsudskim, jako elementami przedstawiającymi ważki czynnik wojenny. Austriacy obawiali się jednak legjonistów i nigdy im nie dowierzali. Taki sam był również stosunek i Niemców do legjonistów. Gdy

rezerwoary ludzkie państw centralnych w toku wojny zaczęły się wyczerpywać, Niemcy poczęli zabiegać o to, aby potrzebny im materiał ludzki wydobyć z b. Kongresówki. Próbowano też wywierać nacisk na Piłsudskiego, aby swego autorytetu, swej wzrastającej z dnia na dzień popularności, użył w społeczeństwie polskiem dla zadośćuczynienia ich życzeniom. Zabiegi te zostały jednak bezskuteczne. Piłsudski współdziału w sprawie tej odmówił, tembardziej, że państwa centralne nie chciały iść na żadne koncesje w stosunku do Polski. Ostatecznie skończyło się na tem, że Piłsudskiemu i Legjonom wytworzono tak niezdolną sytuację, że Wódz zdecydował się ustąpić z Legjonów.

Gdy to nastąpiło, wśród legjonistów powstały silne fermenty i wytworzył się taki nastrój, że państwa centralne postanowiły wycofać legjonistów z frontu. Tymczasem Piłsudski dał legjonistom poufne polecenie, aby starali się wydostawać ze służby w Legjonach w celu wstępowania do tajnie działającej Polskiej Organizacji Wojskowej. Ostatecznie skończyło się na tem, że Piłsudskiego aresztowano i osadzono w twierdzy Magdeburgskiej, zaś legjonistów rozbrojono i internowano w Szczypiornie i Benjaminowie, gdyż w większości swej oświadczyli złożenia przysięgi na wierność Niemcom i Austryjkom. Specjalnie opornych i niebezpiecznych wywieziono do odległego w Niemczech obozu w Havelbergu. Ci natomiast z pośród legjonistów, którzy przysięgę tę złożyli, stanowili już t. zw. Korpus posiłkowy. Legjoniści z tego Korpusu po traktacie brzeskim, zawartym w roku 1917 pomiędzy państwami centralnemi, a istniejącym już podówczas Rządem Sowieckim, widząc, że walka przy boku państw centralnych jest bezcelowa, i że Polsce korzyści żadnych nie przyniesie, zdecydowali się przekroczyć linię frontu i przejść

do Rosji, celem połączenia się z istniejącymi tam polskimi formacjami wojskowymi. Wówczas to doszło do znanej bitwy pod Rarańczą (15. II. 1918), po której część legionistów wraz z gen. Hallerem zdołała się przedrzeć do Rosji; inni zaś wzięci zostali przez Niemców i Austriaków do niewoli i uwięzieni w Marmarosz Sziget na Węgrzech, przyczem wytoczono im sprawy o zdradę stanu i zbrodnię główną.

Tak przedstawiała się martyrologja legionowa, takim był los bohaterskiej garstki ludzi, którzy w imię Polski, walczącej o wyzwolenie, poszli za Komendantem Piłsudskim. Legjony przestały więc istnieć, istniała jednak i działała konspiracyjnie Polska Organizacja Wojskowa (P. O. W.), która rozwijała się coraz potężniej, grupując w swych szeregach nie tylko masy ukrywających się legionistów, ale i całe ogromne zastępy ideowej młodzieży polskiej.

Wojna wciąż trwała. Państwowi centralnym zaczęło się jednak źle powodzić. Na frontach francuskim i włoskim, ponosząc klęskę za klęską, cofają się w popłochu. Pod wpływem wypadków na froncie w Niemczech i Austrii wybucha rewolucja, która zdecydowała o załamaniu się Państw Centralnych.



Dnia 6 listopada 1918 roku powstaje w Lublinie pierwszy rząd niepodległej Polski na terenie okupacji austriackiej, a dzień 10 tegoż miesiąca — to przyjazd do Polski więźnia Magdeburgskiego Józefa Piłsudskiego. Rada Regencyjna w Warszawie przekazuje pełnię swej władzy w Jego ręce.

Zostaje więc Naczelnikiem Państwa z władzą dyktatora. Dano mu władzę, ale i włożono ciężki obowiązek dźwignięcia Polski powstającej, wyprowadzenia Jej z chaosu, w jakim w pierwszych dniach niepodległości się znalazła.

W zaraniu powstania Polsce grożą liczne niebezpieczeństwa: Ukraińcy starają się zagarnąć Małopolskę wschodnią — rozgorzała bohaterska walka o Lwów, Czesi zdradziecko napadli na Śląsk Cieszyński, od wschodu grożą nam hordy bolszewików, na wschodnich rubieżach polskich zrewolucjonizowana półmilionowa armja niemiecka, w kasie państwowej pustki, administracji niema, wojska niema, broń, umundurowania brak — oto w jakiej sytuacji znalazł się Wódz Narodu w 1918 roku. Lecz Jego energia i ogromne umiłowanie Ojczyzny sprawiły, że podołał podjętym dobrowolnie trudom. Wróg zaczyna spotykać zdecydowany i konsekwentny opór Narodu. Wódz nasz organizuje armję, jednocześnie organizuje administrację polityczną, gospodarczą, dąży do konsolidacji państwa, a więc prowadząc walki, zdobywając prawie każdą piędź ziemi, równolegle prowadzi twórczą pracę wewnątrz kraju. Wydaje ordynację wyborczą i zwołuje Sejm konstytucyjny. Kładzie zręby pod organizację Państwa.

Bolszewicki rząd Rosji nie chciał się pogodzić z istnieniem wolnej i niepodległej Rzeczypospolitej. Wojna trwała niemal dwa lata. Wojska polskie pod wodzą Piłsudskiego posunęły się daleko na wschód, zajmując Kijów. Był to najwspanialszy moment w dziejach odradzającej się Polski.

Wkrótce jednak armja nasza pod naporem przeważających sił bolszewickich zmuszona była cofać się w głąb kraju. Jednak Piłsudski nie zawiódł. Natarcie polskie, oparte na

przygotowanem przez Niego wspaniałym planie starategicznym, zakończyło się pełnym sukcesem. Wojska polskie, prowadzone przez Piłsudskiego, uderzają na skrzydło atakującego Warszawę nieprzyjaciela, rozbijając doszczętnie armję bolszewicką. Genjusz militarny Wodza Narodu zajaśniał jeszcze raz pełnym blaskiem.

Tymczasem w kraju dzieje się źle. Do zwołanego przez Piłsudskiego Sejmu weszli przeważnie ci sami ludzie, którzy poprzednio zasiadali w parlamentach państw zaborczych, ludzie, którzy się żyli z dawnym porządkiem rzeczy, którzy się wysługiwali zaborcom za djety, tytuły, ordery, synekury — ludzie, co najważniejsze, zarażeni jadem partyjnictwa. Jasnym się staje, że z ludźmi tego gatunku praca państwowotwórcza jest niemożliwa. Partje dążyły tylko do zagarnięcia władzy. Pamiętamy wszyscy, że gabinety ministerjalne przesuwały się przed nami jak w kalejdoskopie — dodajmy do tego osobiste waśnie, a przedewszystkiem stosunek niektórych partyj do Naczelnika Państwa, bezwzględnie nie liczących się ze skutkami zwalczania tej wielkiej w naszych dziejach postaci — to łatwo sami wyciągniemy wniosek, że następstwem tego musiał być chaos i to we wszystkich dziedzinach życia państwowego. A więc inflacja, drożyzna, korupcja, nadużycia, wszystko to, co naszych sąsiadów upoważniało do nazywania nas „państwem sezonowem“, co podrywało nasz autorytet nazewnątrz wobec innych państw.

Nadomiar wszystkiego Naczelnik Państwa, mając narzuconą przez Sejm Ustawodawczy t. zw. małą konstytucję, ograniczającą Jego władzę i ingerencję we wszystkich sprawach państwowych, jest tak skrępowany w swojej działalności jako najwyższy czynnik państwowotwórczy, że staje się bezsilnym w walce ze złem, mimo, że widzi, jak Go zewnątrz

otacza i jak podgryza ledwie umocowane w gruncie wątłe jeszcze korzonki odrodzonej państwowości.

Po wyborach do Sejmu w 1922 roku ugrupowania polityczne wysuwają kandydaturę Marszałka na prezydenta. Marszałek jednak z kandydatury rezygnuje, nie może bowiem przyjąć na siebie moralnej odpowiedzialności za rządy, na które wobec konstytucyjnego ograniczenia nie mógł mieć żadnego wpływu. Postanawia usunąć się w zacisze swego życia prywatnego. Wtedy to Sejm w dniu 14. IV. 23, jednomyślną uchwałą stwierdza, że „**Józef Piłsudski dobrze zasłużył się Ojczyźnie**“. Równocześnie Prezydent Rzeczypospolitej nadaje Marszałkowi Piłsudskiemu wielką wstęgę orderu wojennego „*Virtuti Militari*“ za zwycięstwo w wojnie nad bolszewikami.



Po usunięciu się od życia politycznego zamieszkał Marszałek w pobliżu Warszawy w Sulejówku, jednak umysł Jego czynny i twórczy nie mógł pozostać w spoczynku. Marszałek wydaje szereg dzieł. W dziełach tych dał się poznać nie tylko jako historyk, lecz ujawnił w nich wybitny talent literacki. Swoistość i jasność stylu Jego, śmiałość określeń, ciekawość, Jemu jedynie tylko właściwy, sposób ujmowania i określania zjawisk powoduje, że Jego dzieła mają poza swą głęboką treścią wybitną wartość literacką.

W tym okresie życie polityczne w Polsce cechuje spotęgowana walka partyj o władzę, wybitny rozwój pieniądza

politycznego, co wywołuje dla życia państwowego wprost skutki rozmiarów katastrofalnych.

Ten, który nadewszystko Polskę ukochał, który Jej wszystko poświęcił, którego imię związane jest nierozzerwalnymi nićmi z dziejami Polski Obecnej, nie mógł dopuścić, by skutkiem lekkomyślności i prywaty Polska znów upadła.



W maju roku 1926 Marszałek powziął znamiennej decyzję pominięcia formalnych względów porządku i prawa własnie dla istotnej treści prawa i porządku.

Wyszedł ze swego zacisza i dokonał czynu, który powstrzymał państwo od stoczenia się w przepaść.

W niespełna trzy tygodnie po wkroczeniu Piłsudskiego do Warszawy, wypędzeniu ówczesnego rządu zakłamanych partyj politycznych i ustąpieniu Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego, **Zgromadzenie Narodowe dokonało wyboru Piłsudskiego na Prezydenta Rzeczypospolitej.** Wybór ten stał się wymowną legalizacją przewrotu Piłsudski odmawia jednako przyjęcia godności Prezydenta Rzeczypospolitej. Wybór ten był legalizacją formalną, moralna natomiast dokonała się z biegiem czasu, gdy Polska pod bezpośrednimi rządami Marszałka krzepła z roku na rok.

Gdy dzisiaj, z perspektywy 8-miu lat patrzymy na stan państwa w roku 1926, widzimy wyraźnie, jaką koniecznością był czyn majowy, i jak pomyślne wyniki przyniosło 8-lecie rządów Marszałka Piłsudskiego.

Rządy Marszałka Piłsudskiego wzmocniły fundamenty gmachu państwowego, dały mu podstawy trwałe i pewne. Dzięki nim zdobyliśmy już to poczucie stałości i siły pań-

stwa, poczucie, które inne narody zawdzięczają wiekom nieprzerwanego niepodległego bytu. Naprawę Rzeczypospolitej Marszałek Piłsudski rozpoczął od naprawy dusz obywateli, od zmiany ich psychicznego stosunku do państwa, walcząc z temi przyzwyczajeniami i nawykami, jakie długoletnia niewola wpoila w dusze Polaków, natomiast żądając oddania wszystkich sił dla własnego Państwa, żądając dla niego pracy ofiarnej bez oglądania się na interesy własne, na interesy klik i koteryj partyjnych.

Z objęciem rządów przez Marszałka Piłsudskiego, stosunki wewnętrzne w Państwie uległy konsolidacji, na zewnątrz zaś nastąpiło wzmocnienie stanowiska międzynarodowego Polski. Ustały ciągłe tarcia partyjne, złagodziły się walki klasowe. We wszystkich dziedzinach życia państwa wprowadzono nastrój wyteżonej i celowej pracy dla dobra Państwa i współobywateli.

Po wydatnem wzmocnieniu władzy wykonawczej kosztem praw skłóconego Sejmu, rządy Marszałka Piłsudskiego przeprowadziły szereg zasadniczych zmian we wszystkich dziedzinach życia państwowego, zmian, zmierzających do usprawnienia działalności władz państwowych i konsolidacji wewnętrznej państwa.

Polska stała się czynnikiem pierwszorzędnej wagi w polityce europejskiej, przeszła do roli odpowiadającej jej wielkości i sile.

Niezmierne są zasługi rządów Marszałka Piłsudskiego dla życia gospodarczego Państwa. Objęcie rządów przez Marszałka w roku 1926 było zakończeniem okresu inflacyjnego, tak dotkliwego w skutkach dla najszerszych warstw narodu. Od tego czasu waluta polska niezmiennie ustabilizowana utrzymała się bez żadnych wahań do dnia dzisiejszego. Życie gospodarcze znalazło w ustabilizowanej wa-

lucie trwały czynnik rozwoju. By otworzyć dla Polski możliwość ekspansji gospodarczej i uniezależnić się od wrogo nastrojonych sąsiadów, rządy Marszałka Piłsudskiego zainicjowały właściwą politykę morską Państwa. Gdynia, która z małej wioski rybackiej w ciągu lat paru stała się wielkiem nowoczesnem miastem portowem — to trwały pomnik rządów Marszałka Piłsudskiego.

Wzmocnienie tętna życia gospodarczego, spowodowało również znaczne polepszenie się sytuacji skarbu Państwa. Budżet państwowy, od roku 1926 chwiejny i nieustalony, został zrównoważony i dawał znaczne nadwyżki.

Jeżeli dziś, w okresie szalejącego na całym świecie kryzysu ekonomicznego, który zrujnował gospodarstwa narodowe największych mocarstw finansowych świata, który doprowadził do załamania się najbardziej zdawało się umocnionych walut, jeżeli dziś Polska przechodzi przez orkan tego kryzysu, zachowując te najlepsze gwarancje szybkiego powrotu do normalnych stosunków ekonomicznych, jakimi są stała waluta i budżet niemal zrównoważony — jest to dowodem, jak wielkiemu wzmocnieniu uległo w ciągu 8-miu lat ostatnich położenie Państwa, jak mądrą, celową i przewidującą była polityka rządów Marszałka Piłsudskiego.

Dziś dzięki Marszałkowi Piłsudskiemu nie jesteśmy już tem samem Państwem, które z trudem ustabilizowawszy walutę, musiało wkrótce potem patrzeć bezradnie na powtórne jej załamanie się.

Dzięki niespożyтым siłom ducha i umysłu Piłsudskiego, dzięki Jego przewidującym cechom prawdziwego geniusza i męża stanu — Polska w ciągu 8-miu lat, które nas dzielą od przewrotu majowego, spotęgowała swoją moc wewnątrz

i uodporniła swoje siły potencjonalne, by nadal trwać niezłomnie i rozwijać się po linii postępu narodowego, socjalnego i kulturalnego.

Dziś o losy Państwa możemy być spokojni. Rządy pozostają w ręku człowieka, który dowiódł, że potrafi prowadzić naród i Państwo ku świetlanej przyszłości.

Czyny człowieka mówią nie tylko o jego duszy, o jego uczuciach, ale także o jego charakterze. Czyny — to człowiek, one za niego mówią. Jeżeli zsumować wszystkie czyny Marszałka Piłsudskiego od chwili, kiedy rozpoczął działać dla Ojczyzny, to otrzymamy tak wspaniałą kartę, jaką nie może poszczycić się żaden z dotychczasowych naszych wodzów narodowych. I wszystko co zdziałał On — zdziałał sam. Bo kiedy rozpoczął swe wielkie dzieło, to nie miał nic prócz miłości Ojczyzny, wiary w zwycięstwo, potęgi ducha i garstki zapaleńców, których skupił koło siebie, prócz nieugiętej woli czynu, nie cofającej się przed żadną trudnością, żadną przeszkodą, żadną drogą wiodącą do celu, raz powziętego w imię miłości Narodu, w imię Jego wolności.

W dziejach narodu polskiego pamiętną jest nieugiętość Romualda Traugutta, który jako dyktator powstania 1863 r., nie zeszedł ze swego posterunku do ostatniej chwili. Z tą samą siłą woli spotykamy się u Józefa Piłsudskiego; raz powziąwszy ideę odzyskania niepodległości — już się tej idei nie wyzyił, chociaż wiele miał chwil ciężkich, zanim dopiął wego celu.

Już dziś śmiało można powiedzieć, że uczynił On wszystko, co było w Jego mocy, ażeby przewodnią ideę, którą ukochał, wcielić w czyn i wkońcu doprowadzić do pełnego zrealizowania. Gdy patrzemy na przebyty już dro-

gę — w przeszłość, widzimy zawsze te same wielkie cechy Jego charakteru, potężnego ducha, żelazną wałę — czy to przy ustalaniu programu niepodległościowego w organizacji P. P. S., czy organizowaniu akcji bojowej w okresie rewolucyjnym, zarówno przy tworzeniu Związku Walki Czynnej i Związku Strzeleckiego, jak przy przekraczaniu granicy, na początku wojny światowej, by pójść walczyć o Polskę, tak podczas bojów legionowych, jak i w pracach Tymczasowej Rady Stanu. Czy to praca konspiracyjna, czy więzienia, czy to działalność w Polsce Niepodległej od zarania jej powstania, mimo czynionych nań zamachów i stawiania Mu stale i wszędzie przeszkód, czy to zwycięstwo w wojnie z bolszewikami, czy to wreszcie czyn majowy i uzdrowienie parlamentaryzmu — świadczą o całokształcie tej wielkiej pracy, świadczą, że jest człowiekiem nieskazitelnym i czystym, łączącym te cechy z idealną pracą i żelaznym charakterem. Obok wielkich zdolności organizacyjnych w każdej dziedzinie życia państwowego, obok posunięć, cechujących Go jako człowieka czynu, dawał nam Marszałek pewność tego, że jest wielkim i przewidującym politykiem.

Te wszystkie zalety serca, charakteru i umysłu czyniły z Józefa Piłsudskiego Wodza Narodu, który stał się uosobieniem ducha Polaków i po dzień dzisiejszy jest Nim dla całej Polski. Jego dar przewidywania i genjusz rządzenia niejednokrotnie dawał i daje nam dowody, że jest jedynym człowiekiem powołanym i uprawnionym do rządzenia Polską, oraz upewnia nas w tem, że z całym spokojem możemy patrzeć w przyszłość i ufać, że jeszcze bardziej podniesie On tak wewnętrznie, jak i zewnętrznie nasze państwo do wielkiej potęgi i na tych wyżynach potrafi Je utrzymać. Winien On być dla nas uosobieniem miłości Ojczyzny. Zachęceni

Jego przykładem, winniśmy wszyscy dążyć do złożenia na ołtarzu Ojczyzny wszystkich sił naszych, wydobywając z siebie maksimum energii i pracy, by pójść za Jego wskazówkami, stokroć razy wypowiedzianymi w Jego rozkazach.

Marszałek Józef Piłsudski jest dla nas symbolem państwowości polskiej, symbolem miłości i pracy dla Polski.



234